

■ Prezydent RC Václav Havel zachorował na wirusowe zapalenie górnych dróg oddechowych. Lekarze stwierdzili u niego także zaczynające się zapalenie płuc na najbliższy tydzień.

■ Ion Iliescu - były prezydent Rumunii, zdobył w niedzielę, po przeliczeniu głosów z 58 proc. lokalni wyborczych, 36,5 proc. głosów. Zmierzył się on w drugiej turze wyborów z ultranacjonalistą Corneliu Vadimem Tudorem, który otrzymał 29 proc. głosów.

■ Wskutek nagłego spadku napięcia w jednej z linii wysokiego napięcia odłączono wczoraj od sieci przesyłowej jedy-ny reaktor jądrowy w Czarnobylu.

WTOREK 28 LISTOPADA 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 139 ◆ CENA 4,50 Kč

PREZESURĘ PO JANIE BRANNYM OBJĄŁ JANUSZ CIESIELSKI

Zmiany w zarządzie Macierzy

CZ. CIESZYŃ (kor) - Dotychczasowy prezes Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w RC Jan Branny na sobotnim Walnym Zgromadzeniu tej organizacji zrezygnował z funkcji. Nowo wybrany 15-osobowy Zarząd Główny, który spotkał się na pierwszym posiedzeniu jeszcze w sobotę, zdecydował więc, że prezesem ZG Macierzy będzie Janusz Ciesielski. Główna Komisja Kontrolna natomiast zjeździe się na pierwszym posiedzeniu w terminie do 14 dni od Walnego Zgromadzenia.

„Z funkcji zrezygnowałem z powodów zdrowotnych - czeka mnie po prostu ważna operacja” - powiedział redaktor „GL” J. Branny. „Nie oznacza to jednak, że jako wiceprezes nie będę działał w Macierzy, że nie będę zarządowi służył radą i pomocą...”

Sobotnie Walne Zgromadzenie, które odbyło się w auli czeskosiołczyńskiego Polskiego Gimnazjum, a które prowadziła członkini ZG Elżbieta Wania, zaszczytliwi swoją obecnością liczni goście - konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masiulanis i wicekonsul ds. Polonii Małgorzata Filipiek, wiceprezes Rady Polaków Bronisław Walicki, prezes ZG PZKO Zygmunta Stopa, członkowie ZG Macierzy Ziemi Cieszyńskiej - prezes Mariusz Makowski i sekretarz - prezes Klajsek, przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Cieszynie Lesław Werpachowski, Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC Roman Wróbel...

To właśnie goście zabrali głos po referencji sprawozdawczo-programowego byłego prezesa oraz sprawozda-

niach komisji kontrolnej i finansowym. Konsul M. Masiulanis np. ocenił wysoko pracę Macierzy dla polskiego szkolnictwa i młodzieży. L. Werpachowski mówił o potrzebie współpracy z instytucjami i samorządami z prawego brzegu Olzy. M. Makowski zaś o tym, iż to właśnie Macierz Szkolna w RC stara się kontynuować założenia programowe Macierzy przez 115 lat i idee jej założyciela, Pawła Stalmacha. Zarówno goście z Zaolzia, jak i z Polski wiele uwagi poświęcili też w swoich wystąpieniach potrzebie dotarcia do młodzieży i edukacji regionalnej.

W dyskusji natomiast zabrzmięło wiele głosów o tym, iż nie zawsze najlepsze są kontakty między poszczególnymi Kolorami a ZG i nie zawsze docierają do Kół ważne informacje. Dlatego też w przyjętym przez delegatów programie działalności w najbliższej dwuletniej kadencji mowa jest m.in. o wysłaniu przez ZG do Kół ulotek z informacjami o najważniejszych imprezach, a także o urządzaniu regularnych spot-

kań prezesów Kół. Uchwalono też, że Kola do 30 bm. przesyłają Zarządowi Głównemu pisemne sprawozdania z działalności w latach 1999/2000 oraz plan pracy na rok 2001. Uchwała zobowiązuje ponadto Kola do regularnego przekazywania ZG składek członkowskich - w roku 2000/2001 w wysokości 10 koron, w roku następnym zaś - 20 koron od rodziny.

Drugim wiceprezesem ZG Macierzy Szkolnej będzie w kadencji 2000-2002 Otmar Robosz, funkcję sekretarza objął Józef Krygel, skarbnika - Urszula Maciejczyk, protokolanta zaś Irena Harabiś.



▲ Chór-jubilat przyjmuje urodzinową gratulację. Fot. FRANCISZEK BALON

KONSUL GENERALNY RP W OSTRAWIE, MAREK MASIUŁANIS:

»ChNP nie może się rozwiązać!«

CZ. CIESZYŃ (s) - Koncert Jubileuszowy, który w ub. niedzielę urządził w Teatrze Cieszyńskim Chór Nauczycieli Polskich przy ZG PZKO z okazji swego 75-lecia, przeszedł do historii jako wydarzenie artystyczne.

Wszyscy wykonawcy, zarówno zespół-jubilat z dyrygentem Alojzym Suchankiem i akompaniaturką, pianistką Martą Bury, jak i jego goście - Chór Mieszany „Lutnia” z Lutyni Dolnej (dyrygent Władysław Rusek i Alojzy Babiniński), Zespół Kameralny „Absolwent” ze Skoczowa (dyr. Halina Goniewicz-Urbaś), Grupa Taneczna ZPiT „Olza”, solistki Jadwiga Niemiec (sopran) i Wanda Miecz (fortepian) oraz konferansjerka Aleksandra Opioł - spełnili oczekiwania słuchaczy, którzy na pewno nie wypełnili sali jedynie z sympatii dla szacownych Jubilatów i z kuriozacji. Spodziewali się prezentacji na wysokim poziomie i nie zawiedli się.

Otwierając koncert, prezes ChNP, Gustaw Walek, przypomniał idee, która przed 75 lat inspirowała założycieli chóru i która przyswiewca kolejnym pokoleniom chórzystów: „zapoznać nasz lud z pieśnią rodzimą, melodią swojską i artystyczną”.

Po finałowym polonezie z opery „Halka” S. Moniuszki, który na lech śpiewu zatańczyła „Olza”, odbierali członkowie ChNP gratulacje i życzenia od przedstawicieli instytucji, organizacji, środowisk śpiewających w Polsce i u nas, chórow w terenie itd.

Rozpoczął ten długi, lecz bardzo sympatyczny rytuał, konsul generalny RP w Ostrawie, Marek Masiulanis, wnosząc na scenę obfity koszt, wypełniony 75 różami. Złotyświąt członkom ChNP życzenia dobrego zdrowia, konsul m.in. powiedział: „Do konsultatu

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, rano możliwe mgły. Temperatura w nocy od -1 do -4°C, w dzień od 3 do 6°C. Wiatr słaby, pld.-wsch.

ŚRODA - Zachmurzenie duże, opady deszczu lub mżawki, mgły. Temperatura w nocy od 2 do -1°C, w dzień od 4 do 7°C. Wiatr słaby, pld.

dotarła wiadomość, że chór ma zamiar się rozwiązać po osiągnięciu 75. roku życia. My to traktujemy jako plotkę. Nie wierzymy. Poza tym - chór powstał w 1925 roku, a Konsulat Generalny RP w Ostrawie w roku 1922. Czyli my, konsul, jesteśmy starsi od chóru, a starszych trzeba słuchać. W związku z tym chórzyski nie mogą się rozwiązać”. Przedstawiciel korpusu konsularnego dodał, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP przyznało sześciu członkom ChNP odznaczenia.

Józef Wiergoń w imieniu ZG Polskiego Związku Chórow i Orkiestr w Warszawie przekazał ChNP najwy-

szcze odznaczenie śpiewacze „Za wybitną działalność organizacyjną i artystyczną w społecznym ruchu muzycznym - Odznakę Honorową Złotą z Wieńcem Laurowym”. Jan Hławiczka reprezentujący chór „Hutnik” i Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne stwierdził m.in., że członkiem ChNP jest „kryształowy człowiek, Kazimierz Fober, który przez wiele lat pomaga nie tylko ChNP, ale całemu śpiewactwu na Zaolziu”. Przedstawiciel „Unii pęveckich sborů” z Ostrawy życzył ChNP stu lat, których doczekał już jego macierzysty zespół „Witkowiec”. Prezes ZG PZKO, Zygmunta Stopa podziękował jubilatowi za szerzenie pieśni polskiej na naszym terenie, pogratulował poziomu artystycznego.

► Ciąg dalszy na str. 2

WYSTĄPIŁO SIEDMIE CHÓRÓW Z OBYDWU STRON OŁZY

Pieśnią do serc

UCHA GÓRNA (sch) - Ponad 200 śpiewaków z siedmiu zespołów przedstawiło się w ub. sobotę licznie zebranych słuchaczom podczas trzeciej edycji Przeglądu Pieśni Chóralnej pn. „Pieśnią do naszych serc”.

O tym, że górnosiuk przegład z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, świadczyła nie tylko wyjemiona po brzegi sala miejscowego Domu Robotniczego, ale również entuzjastyczne przyjęcie wszystkich występujących zespołów. Obok przedstawicieli trzech pokoleń górnosuzan oraz

mieszkańców okolicznych wiosek oklaskiwali chórzystów m.in. konsul Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie Wacław Leśniewski, naczelnik Urzędu Powiatowego w Karwinie Karol Sivek oraz członek Zarządu Głównego PZKO Jerzy Czap.

Przegład został zainaugurowany hymnem „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu połączonych chórow mieszanych „Sucha” i „Stonawa” oraz chórow męskich „Hejnal-Echo” z Karwiny oraz „Harfa” z Bielska-Białej pod kierunkiem dyrygentki teo ostatniego, prof. Urszuli Pępkowskiej. Potem zaś niczym w kalejdoskopie zmieniały się chóry, zmieniały się repertury, a zmieniał się także poziom. Traktując wspólnie śpiewanie jako swoistą zabawę, zachęcyli chóry miejscowej PSP „Przygoda” oraz „Mała przygoda”, przekazyując zebranej publiczności nie tylko dziecięcy zapal wykonawców, ale także młodzieży entuzjazm nowej dyrygentki obu zespołów, nauczycielki Sabiny Lęguś. Po dzieciach wystąpili panowie z obchodzącego niedawno swój jubileusz fraszackiego chóru „Hejnal-Echo” pod kierunkiem Jadwigi Karolczyk.

► Ciąg dalszy na str. 2

KOMFORT DLA PIESZYCH NA PIERWSZYM MIEJSCU

Przebudowa centrum

BOGUMIN (jb) - Na przyszły rok zapowiadana jest w Boguminie gruntowna przebudowa centrum miasta. Projekt dotyczy głównie budowy strefy dla pieszych, która powinna zwiększyć komfort i bezpieczeństwo spacerujących i robiących w tej dzielnicy zakupy mieszkawców.

Prace podzielone zostaną na trzy etapy. Jak wynika z informacji Jitki Płochowej, kierowniczką wydziału do spraw inwestycji UM, w przyszłym roku zrealizowany zostanie pierwszy etap, który obejmie najbardziej uczęszczane odcinki miasta. Dotyczy to głównej ulicy handlowej - Dr. E. Beneša oraz odcinka od ul. Komenského po ul. Studenka i częściowo też Podębradów. Deptaki na głównej ulicy handlowej zaprojektowane zostały jako szlak bezbarierowy. Po obu końcach strefy znajdują się miejsca do parkowania. Wszystko ma być gotowe do listopada 2001.

W czasie przyszłorocznych Świąt Bożego Narodzenia centrum Bogumina powinno się zatem przybliżyć swym wyglądem do standardów miast europejskich.

PRZYRODA ZASKAKUJE NAS NIEMAL CODZIENNIE

Czym grozi ocieplenie klimatu?

Pod koniec ubiegłego tygodnia zakończyła się w Hadze międzynarodowa konferencja w sprawie klimatu. Naukowcy przedstawili na niej raport, z którego wynika, że w nadchodzącym stuleciu temperatura powierzchni Ziemi może wzrosnąć nawet o 6 stopni.

Jeszcze pięć lat temu Międzynarodowa Platforma ds. Zmian Klimatycznych (IPCC) przewidywała, że w ciągu następnego wieku ociepli się na Ziemi najwyżej o 3 st. C. Zdaniem zaś szefa specjalistycznego programu Światowego Funduszu Ochrony Natury (WWF), Ute

Colliera, związki pomiędzy ociepleniem się klimatu a częstotliwością i skutkami klęsk żywiołowych się zdumiewająco. Huragany Mitch, powodzie i osuszenie się ziemi w Wenezueli, powodzie w Bangladeszu i wiele innych klęsk żywiołowych to według statystyk WWF bezpośredni efekt zmian klimatycznych, które na Ziemi spowodowała działalność człowieka.

W miarę, jak rosnąć będzie temperatura powierzchni Ziemi, podnosić się będzie poziom wód w oceanach. Częstsze i gwałtowniejsze będą burze, hur-

gany i cyklony. Równocześnie powiększać się będą obszary suche, nieprzyjazne zarówno ludziom, jak i zwierzętom i roślinności.

W tym roku przyroda zaskakuje mieszkańców naszego globu niemal codziennie. Także w naszej szerokości geograficznej nie brakuje powodów do zdziwienia i niepokojów. Zwierzętom i roślinom zaczęły się mylić przy roku. Pomimo późnej jesieni, zakwitają kwiaty, rosną młode pokrzywy, pojawiają się puki na leszczynach. W Polsce, na Podlasiu, samy, które w październiku zmie-

ZAINTERESOWANIE WYŻSZE OD OFERTY

Święta... wysprzedane

REGION (wak) - Choć wydawać by się mogło, że pustki w portfelach ograniczą wyjazdy na świąteczny wypoczynek w góry, baza wczasowa w Beskidach, Jesionikach czy na Szumawie wykorzystana będzie w tym sezonie niemalże w stu procentach.

W hotelu „Radegast” pod Radgoszczem wigilię spędzi 80 osób, sylwestra zarezerwowali już w styczniu przedsiębiorcy z Brna, którzy „balowali” tutaj na przełomie lat 1999 i 2000. Wiadomo już także, że oprócz tradycyjnych potraw, które znajdują się na świątecznym stole - karp, sałatka ziemniaczana i bakalie, goście raczej się będą tradycyjnymi w tej części regionu frgalami oraz kluskami.

Turmy sylwestrowe w hotelach „Raztoka” w Trojanowicach oraz „Cietrzew” na Wielkim Polomiu były jeszcze do kupienia na początku października, teraz chętnym pozostała tylko lista rezerwa. Pierwsi goście, dla których przygotowano bogaty program rozrywkowy i smaczną kuchnię, zjadą do obu placówek 26 grudnia.

Nie ma nawet co marzyć o spędze-

niu świąt w znanych hotelach „Orea” na szumawskim Siodle w Jesionikach i „Sportohelu” pod wierzchołkiem Pradziada. W tych miejscowościach, obok klientów krajowych, coraz częściej spotkać można Niemców. Dla nich także, w tym tygodniu pobyt w czeskich ośrodkach górskich jest o wiele tańszy, niż wycieczek w innych krajach.

Jak dowiedzieliśmy się w ostrawskim biurze podróży „Cedok”, więcej ofert z wolnymi miejscami znajdziemy za granicą niż w rodzimych Beskidach czy Jesionikach. W tym roku najwięcej wycieczek sprzedano do francuskich Alp oraz górskich ośrodków w Austrii i Szwajcarii. Coraz częściej też na świąteczno-noroczenie wyprawy ludzie wjeżdżają tam, gdzie śniegu brak, za oknem zaś zamiast choinki stoją sobie palmy.

nyli futro na zimowe, w listopadzie wróciły do sierści letniej.

Ciekawe dane przynoszą także długookresowe obserwacje. Liczba dni szostkowych na Oceanie Atlantyckim zwiększyła się z siedmiu w 1954 roku do 14 w czasach dzisiejszych. Pokrywa lodowa Grenlandii od siedmiu lat na krańcach południowych i wschodnich staje się cieńsza co roku o metr. W środowiskach przyrodniczych Tien-szan objętość lodowców zmniejszyła się o 22 proc. W północnej Kanadzie obserwuje się dotychczas zupełnie nieznaną tamtejszej ludności błyskawicę i grzmoty.

► Ciąg dalszy na str. 4

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

20 - 26 XI 2000

W wyniku eksplozji gazu w budynku mieszkalnym w niemieckiej Bremie zostało zabitych 11 osób, a 20 odniosło rany. W wyborach uzupełniających do Senatu RC najwięcej mandatów zdobyła Czworkolajca. 13 osób, w tym trzech policjantów, zginęło podczas napadu na dwa banki w mieście Al Maragha w Egipcie. RC zakazała importu mięsa wołowego z Francji i Portugalii. Prezydent Egiptu, Hosni Mubarak, nakazał ambasadorowi w Izraelu natychmiastowe opuszczenie kraju z powodu eskalacji izraelskiej agresji przeciwko Izraelczykom. W praskim szpitalu zmarł w wieku 78 lat legendarny czeski biegacz, czterokrotny mistrz olimpijski Emil Zátopek.



Pieśnią do serc

Dokończenie ze str. 1

Następnie przedstawił się chór mieszany MK PZKO „Stonawa” z dyrygentką Anną Kiszka, z pieśniami religijnymi pod batutą Tadeusza Danela wystąpił dysponujący wieli młodymi głosami, wspaniale rozpięwany Chór Kościoła Braterskiego Sucha Górna. Jako ostatni z chórów zaolędzińskich zaśpiewał chór-gospodarzy imprezy „Sucha” również pod kierunkiem Anny Kiszka. Sobotni Przegląd Pieśni Chóralnej zamknął natomiast koncert Męskiego Chóru „Harfa” z Bielska-Białej, czcującą zebrań publiczności ciekawie dobranym repertuarem oraz zachwycając świetnie wyszkolonymi głosami oraz wspaniałą interpretacją wykonywanych pieśni.

Z Przeglądu Pieśni Chóralnej „Pieśnią do naszych serc”. W sali górnosudzińskiego Domu Robotniczego śpiewa gospodarz imprezy - chór mieszany „Sucha”. Fot. FRANCISZEK BALON

SMP ZAPRASZA GOŚCI Z CZECH I SŁOWACJI

Roboczo i rekreacyjnie

CZ. CIESZYN (db) - Już w tym tygodniu odbędzie się Czesko-Słowacki Zjazd Młodzieży Polonijnej organizowany przez zreaktywowane w roku bieżącym Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Uczestnicy tej imprezy spotkają się w piątek w jabłonkowskim Domu PZKO, gdzie o 17.00 rozpocznie się pierwsza część Zjazdu.

W programie przewidziano omówienie takich tematów, jak: młodzież w polonijnych strukturach organizacyjnych, kontakty ze społeczeństwem większościowym; możliwości udziału młodzieży w działalności zagranicznych organizacji polonijnych i in. Uczestnicy Zjazdu zaznajomią się też z działalnością młodzieżową na Zalogu i poznają zbiory Izby Regionalnej utworzonej w ramach MK PZKO przez Leszka Richtera, na nocleg natomiast wyjadą do macierzańskiego ośrodka na Bagańcu, gdzie na drugi dzień będą kontynuowali obrady.

Jak poinformował nas Józef Szymczek, szef Kancelarii Kongresu Polaków, która wspomaga SMP organizacyjnie oraz zapewnia w ramach projektu „Jesteśmy tutaj razem” obsługę prawną, na wieczór zaś szykuje SMP-owcy dla swych gości program kulturalny.

Do udziału w Zjeździe zaproszono młodzież polską ze Słowacji oraz z Czech, organizatorzy zapraszają również wszystkich zainteresowanych Zalogi do udziału w jabłonkowskiej części obrad.

Z POLSKI

Prezydent Aleksander Kwaśniewski przybył w poniedziałek na portu dnia do Brukseli, aby zabiegać w rozmowach z szefami rządu belgijskiego i w Komisji Europejskiej o jak najszybsze przyjęcie Polski do UE.

Trwają protesty pielęgniarek. Siostry prowadzą głodówkę i okupują budynki. Domagają się wyższych płac. Najdramatyczniej jest na Dolnym Śląsku - w wielu miejscach pielęgniarki odeszły do łóżek pacjentów.

160 ton żywności dla biednych i niedożywionych to efekt terenowej Świątecznej Zbiórki Żywności - poinformował w poniedziałek dzielnikarza prezes Federacji Polskich Banków Żywności, Czesław Jurczyszyn.

Ponad 200 członków górnosudzińskiego „Solidarności” piketowali w poniedziałek gmach Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa (PARG) w Katowicach. Doszło do przepychanek z policją.

Przy okazji wizyty w Warszawie, ale ja muszę powiedzieć, że nie mam w tym kierunku jakichś specjalnych kompleksów. Jest bowiem ogromna rekompensata w postaci dobrego przyjęcia wśród dzieci. Nigdy pisarz dla dorosłych nie ma takiej satysfakcji, gdyż odbiór dorosłych jest bardziej obojętny, brakuje mu owej dziecięcej spontaniczności. A swoją drogą, w tej chwili odnoszę takie wrażenie, że wiek XX odkrył jednak dziecko i jeśli przyjrzy się literaturze, bardzo wielu pisarzy sięga do swego dzieciństwa. I prawdopodobnie nie ma takiego pisarza współczesnego, który w swojej twórczości, czyniąc to przestą na najrozsądniejsze sposoby, nie przywoływał swego dzieciństwa. Nie czynił np. dziecka narratorem, który prowadzi czytelnika przez historię, przez przeszłość”.

POMOGĄ ODNALEŹ ZABŁĄKANEGO CZWORONOŻA

Mikrochipy dla psów

KARWINA (wak) - Ponad dwa tysiące psów ma już wszczepione mikrochipy, dzięki którym łatwiej jest odnaleźć zagubione zwierzęta, a także wyegzekwować od ich właścicieli należny podatek. Program „Podaj łapę”, jak na razie, realizowany jest w powiecie karwińskim tylko w samej Karwinie. Wokół przyszedłoby dołączyć ma do map Hawierzów.

Mikrochipy wszczepiane są pod skórę na karku. Zawierają numer identyfikacyjny psa, wszystkie podstawowe informacje o nim (rasę, szczeniaki, wiek) oraz adres jego właściciela. Weterynarze zapewniają, że zabieg jest bezbolesny. Informacje można odczytać za pomocą specjalnych czytników w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, przychodniach weterynaryjnych i straży miejskiej.

Jeden mikrochip kosztuje 430 łorron. Zabieg jest jednak w całości finansowany z podatków płaconych przez właścicieli psów” - mówi Jarosław UKładał, rzecznik prasowy UM. Wszczepianie mikroprocesorów przeprowadzają przychodnie weterynaryjne w Karwinie-Raju oraz Karwinie-Frydek. Psy, którym wszczepione mają być identyfikatory, powinny mieć co najmniej sześć miesięcy oraz muszą być szczeniaki przeciwko wściekliznie.

Do 31 października br. w rejestrze karwińskiego Urzędu Miejskiego były 4594 psy.

ODNOSZĘ WRAŻENIE, ŻE WIEK XX ODKRYŁ DZIECKO - MÓWI J. PAPUZIŃSKA

Wierzę w wyobraźnię

W dzieciństwie marzyła o tym, by zostać śpiewaczką, pilotem, lekarką oraz - jak większość dziewczynek w pewnym wieku - nauczycielką. Pierwszą książeczkę napisała dla swojej ulubionej lalki Zosi. Mówi, że wierzy w wyobraźnię, że ma więcej pomysłów, niż może wykorzystać, i że lubi tak pisać, jak lubi czytać. Czyli, żeby było trochę śmiechu i trochę smutku i żeby był dobry koniec...

Joanna Papuzińska, autorką 33 książek dla dzieci pisanych wierszem i prozą oraz 6 tytułów dla dorosłych, rozmawiamy przy okazji jej niedawnej wizyty na Zalogu.

Co sprawia, że kobieta decyduje się pisać dla dzieci?

„To powody mogą być najróżniejsze... No bo mamy przykłady takiego pisania zastępczego, kiedy panie piszą, ponieważ nie mają dzieci i szukają jakiejkolwiek rekompensaty w tym pisaniu. I odwrotnie, mamy też takie piski, które są matkami wielodzietnych rodzin - np. Krystyna Siesicka czy Małgorzata Musierowicz. U mnie natomiast było tak prosto. No bo i dzieci były, a była też i jakaś taka rodzinna tradycja obcowania z książką. Poza tym w moim przypadku dużą rolę odegrała przyjaciółka z Wandą Chotomska, która to właśnie nakierowała mnie na pisanie dla dzieci”.

Pani pisze również dla dorosłych. Co daje pani więcej satysfakcji? I czy czasami nie odnosi Pani wrażenia, że w środowisku literackim pisarce książek dla dzieci są traktowani jako pisarze drugiego gatunku?

„Dużo osób na to narzeka, ale ja muszę powiedzieć, że nie mam w tym kierunku jakichś specjalnych kompleksów. Jest bowiem ogromna rekompensata w postaci dobrego przyjęcia wśród dzieci. Nigdy pisarz dla dorosłych nie ma takiej satysfakcji, gdyż odbiór dorosłych jest bardziej obojętny, brakuje mu owej dziecięcej spontaniczności. A swoją drogą, w tej chwili odnoszę takie wrażenie, że wiek XX odkrył jednak dziecko i jeśli przyjrzy się literaturze, bardzo wielu pisarzy sięga do swego dzieciństwa. I prawdopodobnie nie ma takiego pisarza współczesnego, który w swojej twórczości, czyniąc to przestą na najrozsądniejsze sposoby, nie przywoływał swego dzieciństwa. Nie czynił np. dziecka narratorem, który prowadzi czytelnika przez historię, przez przeszłość”.

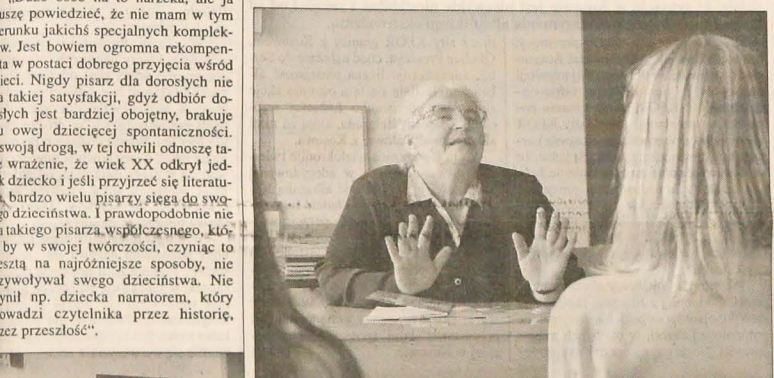
zmiąom? Co np. było w Pani książkach na początku Pani twórczości, a czego dziś nie ma? I odwrotnie?

„Same tematy chyba nie są bardzo się zmieniają... Moje tematy raczej zawsze wychodziły na przód i w zasadzie dopiero teraz stają się aktualne. Niemniej starszej są niektóre rekwiwity, takie, jak wyposażenie domu czy w ogóle rekwiwity życia codziennego. Niektórzy wręcz wyszły już dziś z obiegu. Weźmy chociażby taki wiersz o skuterze, który tak na dobrą sprawę już dziś nie egzystuje... W związku z tym często się zastanawiam, czy taki wiersz powinien w jakimś sposób zmieniać lub poprawiać... Jednak zazwyczaj robie tak, że dopóki dany wiersz jako taki funkcjonuje i chodzi, dopóty go zostawiam”.

Co przyniesie Pani kolejną, najnowszą książką?

„Bardzo chciałabym wydać tom wierszy dla dorosłych. Wiersze mam już zebrane i teraz myślę o wydawcy oraz jak to ma wyglądać. Niestety zbyt dla dorosłych nie jest ostatnio zbyt chodliwym towarem, stąd też wydawcy wybitnie się do niego kwapią. Zobaczymy więc, jak to będzie. Natomiast dla dzieci miałaby to być książeczka, którą zjadłaby już oprócz tytułem, a będzie się ona nazywać »Nie wolno przebieżić świnki«”.

Beata Schönwald



Joanna Papuzińska wśród zaolędzińskiej młodzieży.

Fot. WIESŁAW PRZECZEK



Joanna Papuzińska wśród zaolędzińskiej młodzieży.

Fot. WIESŁAW PRZECZEK

NA „STRZELNICY“ PRZEGLĄD ZESPOŁÓW NIEPROFESJONALNYCH

W sobotę na »Incydent«

CZ. CIESZYN (db) - Teatr i muzyka to oferta programowa, jaką przynosiła na najbliższą sobotę Gmina Artystyczna im. Majora Szmauza (GAIMSZ) w czeskosłowackim Ośrodku Kulturalno-Społecznym „Strzelnica”. Chodzi o tradycyjny „Incydent”, na którym jak zwykle objeżdżymy nieprofesjonalne zespoły teatralne, a w drugiej części wystąpią młodzieżowe zespoły muzyczne „Glider” i „The Blissful Creatures” z Cz. Cieszyna oraz „Glasy” z Wierzniewic.

„W roku bieżącym warunki ekonomiczne zmusiły nas do urzędzenia imprezy na trochę mniejszą skalę niż w latach ubiegłych” - stwierdza przedstawicielka GAIMSZ-a Urszula Kudrek. „Oprócz tego w ostatniej chwili zrezygnowali z przyjazdu goście ze Słowacji. W związku z tym na „Incydent” zaprezentują się oprócz naszego Teatru im. p. Szmauza, który przygotował mójre Tadeusza Rózewicza, »Cieszyńskie Studio Theatre« ze sztuką »Tragiczna historia o życiu i śmierci doktora Fausta« Christophera Marlowa oraz hawierzowski »Divadlo w soukolu« z improwizacjami teatralno-muzycznymi”.

Zerowa edycja „Incydentu” (a właściwie „Festynu na Granicy”, jak brzmiała pierwotna nazwa) była próbą wypelnienia swego rodzaju białej plamy na mapie imprez kulturalnych w naszym regionie.

„W koncepcji »Festynu na Granicy« nie mieściła się wówczas prezentacja zespołów nieprofesjonalnych, więc postanowiliśmy ją zorganizować sami” - dodaje U. Kudrek. „W trakcie ostatniej edycji wspomnianego »Festynu« była już taka możliwość w tzw. Hyde Parku. W związku z tym GAIMSZ zastanawia się nad koncepcją »Incydentu«, który stanie się być może w przyszłości przeglądem przedsięwzięć artystycznych z pogranicza różnych dziedzin sztuki. To jednak będzie możliwe tylko w wypadku, że uda się zdobyć niezbędne środki finansowe, bo w przeciwnym razie kontynuacja imprezy stanie pod znakiem zapytania”.

Tegoroczna edycja „Incydentu” rozpocznie się w sobotę o godzinie 18.00, bilety zaś będzie można nabyć na miejscu.

ROZMOWY O KUPNIE GRUNTÓW ZAKOŃCZYŁY SIĘ SUKCESEM

Nowy park już za rok

CZ. CIESZYN (kor) - Wszystko wskazuje na to, że na początku przyszłego roku ruszy drugi etap budowy nowego parku na terenach między sibińskim osiedlem a stadionem przy ul. Frydeckiej.

Jak poinformował „GL” rzecznik czeskosłowackiej rady miejskiej Marian Bielez, rada w tym tygodniu wyraziła wreszcie zgodę na zakup gruntów pod park od właściciela, Romana Górniaka, obecnie zaś musi się w tej sprawie wypowiedzieć przedstawicielstwo miejskie.

„Już wcześniej udało nam się odkupić grunty od firmy »Cidem Hranice«, z panem Górniakiem jednak rozmowy

»ChNP nie może się rozwiązać!«

Dokończenie ze str. 1

„Jak wam sił zabraknie, zaproszę do pomocy nauczycielki. Bo bez nauczycielskiego śpiewania nie będzie zapadu do śpiewu wśród młodzieży. A lud, który nie śpiewa, nie żyje” - dodał Z. Stopa.

Optymizm wyraził Leszek Kalina z Polskiego Towarzystwa Artystycznego: „Dzisiejszy wasz wigor świadczy o tym, że do setki na pewno dotrwacie”.

Macierz Ziemi Cieszyńskiej na koncercie reprezentował Mariusz Makowski. Podziękował chórówi za „piękną lekcję patriotyzmu polskiego nie tylko dzisiaj podczas tego pięknego koncertu, ale w czasie całych 75 lat istnienia”. Słowa te niejako potwierdził Medalem Pawła Stalmacha „Za niezłomną wierność polskiej pieśni rodzimej ku pokrzepieniu siar i ducha współrodaków”, który przekazał prezesowi i kierownikowi artystycznemu ChNP, Gustawowi Walkowi i Alojzemu Suchankowi.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Turyści się boją

Ruch turystyczny w Izraelu zmniejszył się w październiku o 40 proc. z powodu powstania palestyńskiego - podał w niedzielę Centralne Biuro Statystyczne. W październiku droga powietrzna przybyło do Izraela 112 tys. turystów, a w tym samym okresie roku ubiegłego - 168 tysięcy.

W okresie styczeń-październik Roku Jubileuszowego Izrael odwiedziło 2 451 tys. turystów, jednak ten korzystny wzrost ruchu turystycznego został zahamowany w październiku z powodu wydarzeń na terytoriach palestyńskich.

USA zapowiadały do swych obywateli, aby powstrzymali się od wyjazdów do Izraela, a właśnie Amerykanie są najliczniejszą grupą wśród turystów odwiedzających Ziemię Świętą.

Izrael liczył w tym roku na przyjazd 3,2 mln turystów. W trwającym od końca września po-

wstaniu palestyńskim - Intifadzie - zginęły już co najmniej 283 osoby, w większości Palestynczyki.

Gość gościowi równy

Śpiewak operowy Luciano Pavarotti nie dostał pokoju w hotelu „Sheraton” w Padwie, gdzie wcześniej zarezerwował nocleg. Powód - brak dokumentów. O zajęciu poinformował w niedzielę dziennik włoskiej telewizji RAI-1.

Sławny tenor zjawił się w hotelu w sobotę wieczorem i poinformował, że ma tu wynajęty apartament. Recepcjonista poprosił o dokumenty, na co Pavarotti odpowiedział, że nie ma przy sobie, bo zapomniał wziąć z domu. „Najem nie możemy dać panu pokoju w naszym hotelu” - odpowiedziano mu w recepcji. Urządzo do żywego gwiazdor natychmiast wyszedł. Recepcjonista pytał potem przez dziennikarzy, czy nie poznał „Wielkiego Luciano”, odpowiedział: „Oczywiście, że go poznałem, ale

w naszym hotelu nie można dostać pokoju bez dokumentów. Przepisy dotyczą wszystkich: wielkich i małych”.

Mafioso w sutannie

Niebezpieczny członek neapolitańskiej mafii - camorra - został zatrzymany w przebraniu księdza na przedmieściu Neapolu, gdzie mieszkał. 46-letni Salvatore Giuliano, na którego był wydany nakaz aresztowania, w momencie zatrzymania był ubrany w sutannę. Mieszkańcy Monteforte Irpino koło Avellino, gdzie zamieszkał mafioso, byli przekonani, że jest on księdzem przebywającym na urlopie.

Zdaniem karabinierów, rejon Avellino stał się ulubionym miejscem schronienia poszukiwanych przestępców. W piątek dwaj członkowie camorry zostali zatrzymani w centrum Avellino. Inni mafiosi zostali zatrzymani w ostatnich miesiącach w Volturaro koło Avellino i w sąsiednim górskim regionie Terminio.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej serwisy informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (338) Z. OLECH Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Stary Lord, dżentelmen z krwi i kości, o którym zresztą nie mogłabym powiedzieć nie złego, zwał się jak zelektryzowany z fotela i rzucił się na mnie, jakby mnie chciał udusić. W ostatniej chwili opanował się, cofnął się o kilka kroków i drżącą ręką wskazał drzwi.

- Ojciec - zwrócił się doń - zanim pokazesz drzwi przyszłej lady Seymour, zechciej ją wysłuchać. Wysłuchaj również i mnie, wysłuchaj przysięgi, jaką ci w tej chwili składam. Nie zgadzasz się z popelnieniem przeze mnie czynem, nie chcesz wyciągnąć ręki do mojej żony, wobec tego, ojczy, widzisz mnie po raz ostatni, bowiem dziś jeszcze opuszcze Londyn i wyjadę z moją młodą żoną do Australii, aby tam rozpocząć nowe życie.

- Stary lord spojrział na syna z przerażeniem, jednak gdy zobaczył jego spokojną twarz, zaczął się chwiać w swoim postanowieniu. Za nie na świecie nie chciał utracić swego jedynego syna, nie chciał opuścić do tego, aby zostać zupełnie sam w tym wielkim wspaniałym pałacu.

- Przez chwilę nie mówił nic, tylko słuchał. A wie pan przecież, dyrektorze, że z chwilą, gdy człowiek słucha, to znaczy, że się go już dla sprawy pokochało.

- Wreszcie udzielił lord swego zezwolenia na to, abyśmy przez cztery tygodnie mieszkali w jego londyńskim pałacu. Kazał urządzić dla nas jedno pałacowe skrzydło i codziennie spotykał się z nami, a szczególnie z mną, pragnąc, jak sam twierdził, poznać mnie bliżej.

- Wrażenie, jakie na nim wywarłam, było widocznie dobre, bowiem pewnego dnia przebywając z nami, powiedział:

- Polubiłem cię, Jeane, i witać cię serdecznie jako moją synową. Postaram się być dla ciebie kochającym ojcem i będziesz miała wszystko, czego twoja dusza zapagnie. Nie wolno mi jednak zapomnieć o pewnym obowiązku, a mianowicie o utrzymaniu naszego rodu. Jestem to winien naszym przodkom. Temat ten nie będzie zbytnio przyjemny, moje drogie dziecko, lecz uważam, że nie należy dłużej tego trzymać przed tobą w tajemnicy, że niestety w rodzinie twojej istnieje pewna tajemnicza choroba, która odzyska się zazwyczaj w pierworodnym, wracam właśnie od notariusza, gdzie sporządziłem akt następujący: »Ja, Lord Seymour, uznaję małżeństwo mego syna, barona Harry'ego Seymoura i zarządzam na wypadek jego śmierci dziedzicelwego tytułu, honorów i rangi mego synowi, ale tylko w wypadku, jeżeli pierworodne dziecko z tego małżeństwa będzie zupełnie normalne pod względem fizycznym i umysłowym. Dziecko poddane zostanie badaniu lekarskiemu w trzecią rocznicę swoich urodzin».

- Rozumie pan teraz, panie dyrektorze? - zwróciła się do mnie piękna lady - co oznaczają słowa Lorda Seymoura. Gdy w trzecią rocznicę urodzin dziecka okaże się, że jest ono zupełnie normalne, maż mój dziedziczyć bę, dzie cały wielki majątek swego ojca. Jeżeli jednak Niebosia będą chciały, aby dziecko urodzone przeze mnie przyszło na świat niedorozwinięte, wówczas nie tylko małżeństwo nasze nie będzie przez rodzinę uznane, ale również Harry zostanie zupełnym niezarzem.

Piękna Angielka odszedłszy do tego momentu opowiadania umilkła na chwilę i dopiero po dłuższym czasie zaczęła mówić znou:

- Właśnie, szanowny dyrektorze, nadeszła chwila, kiedy musiałam mojemu mężowi wyjawić tę rozkoszną tajemnicę, że wkrótce stanę matką.

- Maż mój był uszczęśliwiony, mien jednak ciągle dręczyła sama myśl, czy przypadkiem w moim pierworodnym dziecku nie odczuję się tragiczna choroba Malcolmdw.

- Teściowi też zakomunikowaliśmy o tym i trzeba przyznać, że cieszy się razem z nami. Od chwili gdy jesteśmy razem, przywiązał się do mnie jeszcze bardziej, otacza mnie troskliwą opieką, zaspjuje prezentami i stara się dostarczyć wszystkiego, czego tylko zapagnę. Mimo to jednak nie zmienia swego testamentu. Twierdzi, że jest to obowiązek, który nałożyli na niego jego zmarli przodkowie. - Przeżyliśmy znowu cztery tygodnie w szczęściu i zadowolenu, gdy nagle spotkał nas nieoczekiwany cios. Oto w Afryce wybuchło jakieś powstanie i wszyscy synowie możnych rodów zmuszeni byli wyruszyć na pomoc ojczyźnie. Spotkało to samo i mego męża, który przyjął tę wiadomość z rozpaczą, nie chcąc pozostawić mnie samej w chwilach tak wielkiej dla mnie przełomu. Jednakże należało się rozstać. Maż mój wyjechał do Afryki, ja zaś zostałam w zamku mego teścia, pedząc żywot zupełnie odosobniony. Wreszcie teściowi lekarze zalecili wyjechać na kurację, ja zaś zaafiarowałam się towarzyszyć mu w tej podróży, Lord Seymour jednak stanowczo się temu oparł.

- Nie, moje dziecko - zaprotestował energicznie. - Uzdrowisko, do którego jadę, jest dla ciebie stanowczo nieodpowiednie, czułabys się tam bardzo nieszczęśliwa. Jeżeli chcesz już poświęcić się dla mnie, to zostań tu sama, nie zapominając o tym, że zbliża się coraz bardziej godzina twego rozwiązania. Gdy nadejdzie ona, musisz mieć kolo siebie najlepszych i najbardziej zaufanych lekarzy. Właśnie postarałem się o takich, którzy będą opiekować się twoim cennym życiem i chciałem wysunąć ci pewną propozycję. Przenieś się do Paryża. Kupię ci tam jakąś elegancką willę, w której będziesz czekała owej chwili rozwiązania. W Paryżu są najlepsi profesorowie, którzy opiekować się będą tobą w tej ciężkiej chwili, tam właśnie wrócisz szybko do zdrowia i przyjedziesz tu znowu jako matka pierworodnego potomka rodu Seymourów.

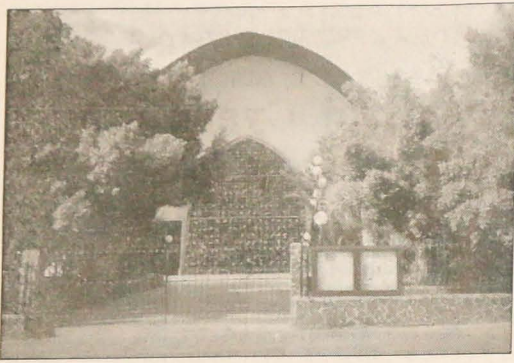
- Przyjęłam propozycję teścia i w towarzystwie wiennej garderobianej przyjechałam do Paryża. Tutaj zastałam już wszystko przygotowane przez teścia. Czekal na mnie pięknie urządzony dom na jednej z najelegantszych ulic, a stary Lord Seymour pamiętał nawet o tym, aby pokój dziecinny zaopatrzone został we wszystkie potrzebne rzeczy. Poza tym zaangażował jednego z najslawniejszych paryskich profesorów, który miał się mną opiekować.

- Zylam w Paryżu w ciszy i odosobnieniu, żeby na ten temat nie móc sobie czynić żadnych wyrzutów. Jeszcze nigdy chyba piękna młoda kobieta nie była tak wierna swemu mężowi. Gdyby nie niepokój o Harry'ego, to samotne życie w małej paryskiej willi byłoby nawet dla mnie zupełnie przyjemne.

- Przez cały czas pobytu jego na wojnie, otrzymałam zaledwie trzy listy, potem korespondencja się przerywała i musiałam się zadowolić jedynie wiadomościami z gazet.

- Trzy lata upłynęły już prawie od chwili wyjazdu mego męża, a dwa lata i dwa miesiące od momentu, kiedy wydałam na świat córeczkę.

- Wszystko poszło szczęśliwie, dziecko urodzone przeze mnie było ładnutkie i mile. Gdy po raz pierwszy mi je podano, zrosiłam jego twarzyczkę łzami radości, będąc przekonana, że w tym dziecku nie odczuję się straszliwa choroba Malcolmdw. (cdn.)



Wjeście do kościoła ekumenicznego w Maspalomas.

ZWANĄ MINIKONTYNTENTEM NIEUSTAJĄCEJ WIOSNY Isla de Gran Canaria

Mniej więcej 150 km od zachodnich wybrzeży Afryki leży wyspa Gran Canaria. Jest trzecią co do wielkości wyspą archipelagu kanaryjskiego. Łagodny klimat i zadziwiająca różnorodność krajobrazu sprawiają, że miano minikontyentu i wyspy nieustającej wiosny zdaje się być w pełni uzasadnione...

Lży nad Atlantydą

Tę przypowieść dedykujemy miłośnikom rzeknych legend. Gdyby starożytny Platon mógł przewidzieć, ile zamieszkania w głowach wielu uczonych narobi swoją zmianą o rzekomym istnieniu tajemniczej wyspy Atlantydą, na pewno byłby bardziej powściągliwy. Wielu badaczom chęć udowodnienia faktu istnienia i lokalizacji tej tajemniczej wyspy rządzonej przez potomków tytana Atlasa (od jego imienia pochodzi nazwa Atlantydy) po dziś dzień nie daje spokoju i spędza sen z oczu. Miejsce-woa legenda zaś wyjaśnia to w rozbijającym prosty sposób...

Nie dla wszystkich wiosna

Większość z nas Wiosny Kanaryjskiej kojarzy z rajem dla bogaczy, eldorado dla wybranych. Wygląda jednak na to, że w przeobrażającym się świecie i pod tym względem wiele się zmieniło. Plaże, hotele, pensjonaty zdominowane są nie tyle bowiem przez ludzi bogatych, ile przez seniorów w zaawansowanym wieku, którzy ze względu na nienajlepszy stan zdrowia rezygnują zarówno z kąpeli morskiej, jak i słonecznej. Decydując się na taki wyjazd, wprowaduje nimi nie tyle mroźny, ile bunt wobec nieuchronności bycia starym, wola pokonania starszej słabości, tak jak w „Starym człowieku i morzu” Hemingwaya. A ich nacja? Oczywiście Niemcy, emeryci niemieccy, którym wysokość świadczenia emerytalnego pozwala na kanaryjski komfort. Im też podporządkowane jest na wyspie wszystko, co się da. Są więc dwujęzyczne napisy, personel hotelowy mówi po niemiecku, po niemiecku odbywają się nabożeństwa w miejscowym kościele- niekoni, gdyż w ostateczności zamiast niepokoić dobroć wybierali śmierć, rzucając się w przepaść z tzw. skal ofiarnych, których dumny majestat do dziś rozbudza wyobraźnię zwiedzających.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kaniaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

Po pierwotnych gospodarzach na wyspie pozostali już tylko skalne pieczary, będące kiedyś ich domostwami. Obecnie są one ponownie zamieszkiwane. Służą jako podmiejskie daczki dla ludzi znuzonych komfortem naszych czasów. Są waz natomiast Wyspy Kanaryjskie podobno zawdzięczają politykowi i pisarzowi rzymskiemu Pliniusowi, który w swym opisie wysp zwrócił uwagę na sfory patających się tam dzikich psów. Wszak „canes” po łacinie znaczy psy.

»Vaee victis« - Blada zwyciężonym

Te twarde słowa kojarzone z podobno starożytnych Rzymian znajdując swoje odniesienie również do pierwotnych mieszkańców Wyp Kanaryjskich. Byli to pokojowo nastawieni jasnawłosy i niebieskoocy „Guanchos”, czyli Guancowice. Piszczy „byli”, bo niestety dziś ani po nich, ani po ich łodziach, na których przypłyneli, nie ma ani śladu. Wyspy bowiem od dawna dawna były dla wielu nader kamiennym kąskiem. Głównie Hiszpanie krwawo wpisali się do historii tego spokojnego narodu. Bezlitosna eksterminacja zakończyła się dopiero w 1483 roku. Można jednak powiedzieć, że Guancowice zginęli niepokonani, gdyż w ostateczności zamiast niepokoić dobroć wybierali śmierć, rzucając się w przepaść z tzw. skal ofiarnych, których dumny majestat do dziś rozbudza wyobraźnię zwiedzających.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

»Vaee victis« - Blada zwyciężonym

Te twarde słowa kojarzone z podobno starożytnych Rzymian znajdując swoje odniesienie również do pierwotnych mieszkańców Wyp Kanaryjskich. Byli to pokojowo nastawieni jasnawłosy i niebieskoocy „Guanchos”, czyli Guancowice. Piszczy „byli”, bo niestety dziś ani po nich, ani po ich łodziach, na których przypłyneli, nie ma ani śladu. Wyspy bowiem od dawna dawna były dla wielu nader kamiennym kąskiem. Głównie Hiszpanie krwawo wpisali się do historii tego spokojnego narodu. Bezlitosna eksterminacja zakończyła się dopiero w 1483 roku. Można jednak powiedzieć, że Guancowice zginęli niepokonani, gdyż w ostateczności zamiast niepokoić dobroć wybierali śmierć, rzucając się w przepaść z tzw. skal ofiarnych, których dumny majestat do dziś rozbudza wyobraźnię zwiedzających.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

Z niewiadomą i psem w rowodowidze

Chociaż prawda związana z powstaniem Wyp Kanaryjskich nie ma z Atlantydą nic wspólnego, to ich istnienie budzi, zwłaszcza wśród uczonych, wiele kontrowersji. Preferowana przez niektórych teoria, jakoby chodziło o resztki afrykańskiego kontyentu, została uznana za nieprawdopodobną. Jasnowłosy i niebieskooki mieszkańcy tych wysp, zdaniem antropologów, wykluczają bowiem te możliwości. Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie o miejsce jego pochodzenia.

KATHERINE HARRIS ZATWIERDZIŁA WYNIKI GŁOSOWANIA NA FLORYDZIE

Wyborczej farsy ciąg dalszy

WASZYNGTON - Sekretarz stanu Florydy Katherine Harris ogłosiła w niedzielę zwycięzcom, że kandydat republikanów George W. Bush został oficjalnym zwycięzcą wyborów prezydenckich w tym stanie. Gore nie uznaje jednak jego wygranej.

Bush uzyskał o 537 głosów więcej niż jego demokratyczny rywal Al Gore. Bush zdobył 2 912 790 głosów, podczas gdy Gore - 2 912 253 głosy. Przewaga Busha po maszynowym liczeniu głosów - 930 głosów - zmniejszyła się zatem po ich ręcznym liczeniu w kilku hrabstwach, ale nie dosyć, by wystorować wiceprezydenta na czoło. W całej Florydzie głosowało 6 milionów Austrii.

Zwolennicy Busha w Austin w Teksasie (którego Bush jest gubernatorem) powitali komunikat z Florydy wybuchem entuzjazmu. Wyniki wyborów w tym stanie decydują o zwycięstwie w całym Białym Domu, gdyż zwycięzca dostaje 25 głosów elektorskich potrzebnych do przekroczenia niezbędnego do wygranej minimum 270 tych głosów.

Demokraci nie uznali jednak wyników podanych przez panią Harris. Natychmiast po jej komunikacie demokratyczne kandydaty na wiceprezydenta, senator Joe Lieberman oświadczył, że Gore i on sam zgłoszą w sądzie protest przeciwko podanym na Florydzie rezultatom. Lieberman podkreślił, że pani Harris nie uwzględniła wyników ręcznego liczenia głosów w hrabstwie Palm Beach, pod pretekstem, że tamtejsza komisja wyborcza nie zadziała z ręcznym liczeniem i dostarczyła niekompletne wyniki. W hrabstwie tym po ręcznym liczeniu Gore zyskał dodatkowych 180 głosów. Senator zwrócił też uwagę, że nie polityczności wielu spornych głosów, gdzie wyborcy nie perferowali prawidłowo kart wyborczych.

WOJISLAV KOSZTUNICA O SYTUACJI W KOSOWIE

Coraz więcej przemocy

BELGRAD - Prezydent Jugosławii Wojislav Kostunica powiedział w niedzielę, że sytuacja w Kosowie jest niezwykle niestabilna i zażądał od sił międzynarodowych powstrzymania albańskiego ekstremizmu.

„W Kosowie jest więcej przemocy, niż kiedykolwiek” - powiedział Kostunica w wywiadzie dla serbskiej telewizji państwowej, podkreślając odpowiedzialność sił KFOR za utrzymanie porządku w prowincji. „Jeżeli siły KFOR wytrzymały (z obecności w Kosowie) armię jugosłowiańską, (...) to jest jasne, że są odpowiedzialne za zapewnienie ładu i porządku”. Jugosłowiański prezydent podkreślił również, że bez dialogu nie uda się przywrócić spokoju w prowincji i zapobiec sytuacji, w której „przemoc kosowska rozlewa się na południową część Serbii”.

We wtorek bojownicy albańscy, najprawdopodobniej z Kosowa, zabili czterech policjantów serbskich na terytorium południowej Serbii, w okolicach miejscowości Preszevo, nieopodal strzeżonej przez siły KFOR granicy z Kosowem. Okolicę Preszevo, choć należącą do Serbii, zamieszkuje liczna mniejszość albańska. Nasilają się tam ostatnio akcje skierowane przeciwko ludności serbskiej. Zdaniem Belgradu, stoją za nimi albańscy radykalcy, którzy za pomocą Sam Kostunica wielokrotnie twierdził, że zamieszkanie w zdecydowanej większości przez ludność albańską Kosowo musi pozostać w składzie Jugosławii. Krytykował również operację wojskową NATO przeprowadzoną w 1999 roku. Jednak w przeciwieństwie do swojego poprzednika, Slobodana Miloševicia, opowiadał się zawsze za porozumieniem kompromisu. W sobotę wyraził chęć rozmów z umiarkowanymi przedstawicielami społeczności albańskiej w Kosowie. (PAP)

Czym grozi ocieplenie klimatu?

Dokończenie ze str. 1

Zmieniający się klimat na Ziemi prowadzi też do zmian w zachowaniu i rozprzestrzenianiu się zwierząt i roślin. W Anglii wcześniej rozmnażają się płazy, w Arizonie - sójki. W Górach Skalistych wistaki w ub. roku obudzili się o 35 dni wcześniej niż w 1976 roku. W Finlandii i Szwecji można natknąć motyle, których naturalne stanowiska są 240 km na południe.

Czy przez ostatnie tysiąc lat temperatura na Ziemi ciągle rosła? Obecne milenium rzeczywiście rozpoczęło się ociepleniem. Dzięki temu w 986 roku Erik Rudy, islandzki wiking, założył pierwszą osadę na Grenlandii, gdzie topniejące lodowce odsłaniały żyzne pastwiska dla krów i owiec. O ile jednak ocieplenie sprzyjało ludziom z terenów północnych, to coraz gorzej widło się mieszkańcom środkowoeuropejskich stepów. Trawiaste pastwiska zmieniły się w pustynie. Plemiona mongolskie ruszyły więc na zachód ku terenom wilgotnym. W 13. wieku klimat jednak zaczął się nagłe ochłodzić. Na Grenlandii skrócił się okres wegetacji. Potomkowie Rudego nie mieli czym karmić bydła i owiec. Szerzył się głód i choroby. Wzburzone wody Atlantyku uniemożliwiały kontakt Grenlandczyków z Europejczykami. Również w Europie kontynentalnej nastąpiła zmiana. W 1269 r. zamarł Bałtyk, 60 lat później uruchomiono stałą linię saniami ze Szwecji do Niemiec, a na bałtyckim lodzie ustawiano zajązdy dla podróżnych. Za koniec „małej epoki lodowej” przyjmuje się rok 1709, kiedy Bałtyk zamarł po raz ostatni. Od tego czasu temperatura powierzchni Ziemi nieustannie rośnie.

Odpowiedzialnością za ostatnie ocieplenie obarcza się gazy szklarniowe, głównie metan i CO₂. Wpuszczają one ciepło Słońca na Ziemię, a nie pozwalają uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

zwalając uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

zwalając uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

zwalając uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

zwalając uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

zwalając uciec mu z powrotem. Gdyby nie te gazy, temperatura na Ziemi byłaby o 33 stopnie niższa. A rośnie ona tym bardziej, im więcej jest tych gazów w atmosferze. Od początku rewolucji przemysłowej ludzie spalają coraz większe ilości węgla, gazu i ropy naftowej. W 20-proc. wzrost emisji gazów szklarniowych. Na konferencji w Hadze naukowcy przedstawili prognozę zmian, jakie wywoła wciąż rosnąca emisja gazów szklarniowych. Mroźne zimy staną się bardzo rzadkie po 2020 roku, a zupełnie znikną od roku 2080. Do końca XXI wieku poziom mórz i oceanów podniesie się nawet o 80 cm. W północnej Europie będą większe opady, w środkowej - częstsze staną się letnie susze i silne wichury, a na południu - upały, co może doprowadzić do wysuszenia i erozji gleby. Susza i głód zagrożą Afryce i Azji Środkowej.

Są jednak naukowcy sceptyczni wobec takich prognoz. Prof. William M. Gray z Uniwersytetu Stanowego w Kolorado np. uważa, że temperatura na Ziemi zawsze zmieniała się w górę

kronika rodzinna

Dnia 29. 11. minie 12 lat, gdy na zawsze uciacho słodkie serce mojej Zony
śp. EMILII ONDRUSZOWEJ
z Orłowej-Łazów. Proszę krewnych, przyjaciół i znajomych, by razem ze mną poświęcili Jej chwilę wspomnień.
B-169

teatr

SCENA CZESKA - HAWIERZÓW: Heda Gabler (28. godz. 19.00, gr. A-3), TRZYNIĘC: Heda Gabler (29. godz. 19.00, gr. C-3).

kina

ORŁOWA - Wszczęwiat: Taniec z pasją (28, 29, godz. 17.45), Krzyk 3 (28, 29, godz. 20.00), KARWINA - Reflex: Mission: Impossible 2 (28, 29, godz. 17.00, 20.00), Centrum: Kid (28, 29, godz. 17.45, 20.00), HAWIERZÓW - Centrum: Historia tygrysa (28, 29, godz. 15.30), X-man (28, godz. 17.45, 20.00; 29, godz. 9.00, 17.45, 20.00), Świt: Kid (28, 29, godz. 17.45), Pod powierzchnią (28, 29, godz. 20.00), CZ. CIESZYŃ - Central: Galaxy quest (28, godz. 16.15), Amerykańskie psycho (28, godz. 18.30), TRZYNIĘC - Kosmos: Falszywa gra (28, 29, godz. 17.30, 20.00).

wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
▲ Sala wystaw Musalon w Hawierzowie: Do 18. 2. 2001 wystawa: „Przypływy korzenie naszych babć” (wystawa botaniczno-etnograficzna). Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

muzeum techniki w Pietwałdzie

▲ Muzeum Techniki w Pietwałdzie: - Stala ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińskim i Ostrawskim”, „Dzieki i czas”. Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

Sala wystaw „Interklub” w Karwinie-Frysztacie na rynku Ma-

▲ Sala wystaw „Interklub” w Karwinie-Frysztacie na rynku Ma-

»Przyjaźń« zaślupawa w Lesznej

Po udanych koncertach w Olbrachicach, Skoczowie, Hawierzowie i Chorowie zawiata w niedzielę 3 grudnia br. o godz. 16.30 Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń” z Karwiny do Domu PZKO w Lesznej Dolnej.

Chór, orkiestra oraz soliści Adelajda Pasz (alt), Grażyna Wilk (sopran) i Władysław Czupiec (tenor), czyli w sumie 70 wykonawców pod kierunkiem dyrygenta Józefa Wierżgonia zaprezentują na Podbeskidziu bardzo bogaty i urozmaicony program. Obok znanych i lubianych melodii muzyki klasycznej, sakralnej i operowej zabrzmią również urocze i chwytliwe melodie muzyki popularnej, operetkowej i musicalowej. Nie zabraknie też na koncercie melodii, które przypominają, iż niedaleko już do najpiękniejszych i najurokliwszych (J. W.)

»Witkowice« na Górnym Śląsku

W dniach 10-12 bm. Chór Męski „Witkowice” reprezentował Ostrawę podczas uroczystości 90-lecia Oddziału Śląskiego Polskiego Chóru i Orkiestry w Katowicach „Silesia Cantat”.

W piątek 10 listopada w Bibliotece Śląskiej w Katowicach otrzymał chór Nagrodę im. Stanisława Mousniuszka z

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

Pograżeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 23. 11. 2000 odszedł na zawsze w wieku 69 lat nasz Ukochany Mąż, Brat, Kuzyn, Szwagier, Wujek i Chrzestny

śp. KAROL BILAN
zamieszkały w Cierlicku, Pogrzeb Drogowy Zmarłego odbędzie się w czwartek 30. 11. 2000 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Cierlicku. W smutku pograżona rodzina.
B-174

saryka: Do 10. 12. wystawa

„Świat modeli kolejowych”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 10-16.

▲ Sala wystaw w Orłowej-Mieście

Do 31. 12. wystawa „Świat dzieci”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

UŚ w KARWINIE - Galeria Zdrowego Miasta: Do 15. 12. wystawa

wpółczesi Renaty Filipowej. Otwarte: wt-pt: 8.30-16.00.

GALERIA „CHAGALL” Karwina

Do 10. 1. 2001 wystawa „Jolanta Lyskova-Petržilkova - obrazy, ilustracje”. Otwarte: po-pt: 9-19, so: 9-18, nie: 9-12.

Od 30. 11. do 17. 1. 2001 wystawa

„Vladimír Komárek - obrazy” MUZEUM HT I MIASTA TRZYŃCA

▲ Do końca listopada wystawa

„Kamera pokazuje świat”. Otwarte: wt-pt: 9-16, nie: 13-17.

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI Wydawnictwa OLZA

Do 15. 12. wystawa prac uczniów Gimnazjum z polskim językiem nauczania, „Krajobrazy poezji” - ilustracje do dzieł Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza.

RZEKA - HOTEL JAVOR - stala ekspozycja rzeźb w drewnie

Malujurka.

»CO GDZIE, KIEDY

HAWIERZÓW-MASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 30. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

CZ. CIESZYŃ - Klub Propozycji zaprasza w czwartek 30. 11. o godz. 17.00 do sali MK PZKO przy ul. Božka na spotkanie z żyjącą od roku wśród nas rodzinną Polką z Kazachstanu, a to wszystko w atmosferze Andrzejków.

»HDW Opty« zaprasza na giełdę przedwiośniową do warsztatu PSP przy ul. Hawlicka 13 (wejście od strony ul. Bezruha) w dniach od 30.11 do 4. 12. Czwartek 30. 11. od 14.00 do 19.00 - skup sprzętów i ubrań do sportów zimowych, piątek 1. 12. od 14.00 do 19.00 - sprzedaż, sobota 2. 12. od 8.30 do 13.00 - sprzedaż, poniedziałek 4. 12. od 15.00 do 19.00 - zwrot pieniędzy lub nie sprzedanych rzeczy.

▲ Sekcja Kobiet ZG PZKO zaprasza na zebranie w środę 29. 11. o godz. 15.00 do sali posiedzeń ZG PZKO.

»Z REDAKCYJNEJ POCTY»

»Z REDAKCYJNEJ POCTY»

»Witkowice« na Górnym Śląsku

W dniach 10-12 bm. Chór Męski „Witkowice” reprezentował Ostrawę podczas uroczystości 90-lecia Oddziału Śląskiego Polskiego Chóru i Orkiestry w Katowicach „Silesia Cantat”.

W piątek 10 listopada w Bibliotece Śląskiej w Katowicach otrzymał chór Nagrodę im. Stanisława Mousniuszka z

Witkowice” w Imielinie. Prowadzi prof. Lumir Pivovarski, na skrzypcach gra Bedřich Jasiak.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 28 LISTOPADA

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 7.45 Przygody Sindbada (s.) 8.15 Krakowickie Przedmieście 27 8.30 Wiadomości, pogoda 8.45 Zwierzątki cudaki (dla dzieci) 9.10 Jedyneczka (dla dzieci) 9.45 Bajeczki Jedyneczki 10.00 Tajemnicza kobieta (s.) 10.50 Domownik 11.10 Zgodnie z prawem (mag.) 11.35 Z Polski rodem 12.00 Wiadomości, pogoda 12.45 Klan

